

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świąt czwycych.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31.
ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wobec od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.660.
Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 76.

Cena egzemplarza
w mieście
i na prowincji
30 ML

PRENUMERATA:

	mieście
we Lwowie bez dostawy	440 — Mk.
we Lwowie z dostawą	500 — Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	500 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	650 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8-2 i 5-7 i biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

W sprawie przyłączenia Górnego Śląska.

Opijnia polska zaniepokojoną została wiadomościami o powstaniu nowych jakichś trudności, o wysunięciu przez Radę ambasadorów żądania dodatkowych konwencji, mających uzupełnić ratyfikowany już przez obie strony układ genewski w sprawie Górnego Śląska.

Sytuacja jest rzeczywiście niejasna, a zaufanie Polski do czynników międzynarodowych tyle razy zawiedzione musi reagować niepokojem na każde posunięcie tej zakulisowej gry dyplomatycznej, przy której stawia się na kartę ziemi i ludu, krzywdy wiekowe i prawo narodów do życia i wolności.

Zastanawiać musi, że trudności te powstały po dokonanej już wymianie ratyfikacji, w momencie, gdy układano już program uroczystości powrotu Piastowej ziemi do jedności z Państwem Polskiem.

Minister Skirmunt zainterpelowany przez posła Seydę, czy fakt, iż Rada Ambasadorów wyraziła pewne zastrzeżenia, co do umowy polsko-niemieckiej, nie odwlecze przejęcia przez nas przyznanej Polsce części Górnego Śląska, odpowiadając, że sprawa będzie rozstrzygnięta definitywnie w przyszłym czwartku.

Odpowiedź ta różnie tłumaczyć można, i dlatego nie mogła ona uspokoić opinii.

Agencja Wschodnia, nie podając źródła informacji, donosi pod datą 29. maja, iż „wobec trudności, jakie wyłoniły się w pertraktacjach co do objęcia Górnego Śląska przez władze polskie i wobec konieczności przewyciężenia tych trudności, wojska polskie wkroczą na Górny Śląsk prawdopodobnie w drugiej połowie czerwca”.

Opóźnienie to nie było by jeszcze nieszczęściem, gdyby na Górnym Śląsku panował spokój, gdyby lud pracujący w pocie czoła mógł bezpiecznie w atmosferze ciszy i pogody oczekiwać, aż przyjdzie doń. Oczywiście.

Wiadomo jednak, że rzeczy mają się tam wprost przeciwnie.

Akcja prowokacyjna t. zw. Orgeschu i innych wojskowych organizacji niemieckich przybiera rozmiary małej wojny. Taki napad na Rudę, dokonany dnia 1. czerwca, gdy przy pomocy karabinów maszynowych orgeschowcy opanowali część Kuźnicy Rudzkiej i szpital gwarecki, to wciąż niezła potyczka wojenna, w której straciło życie 12 osób, a 28 odniosło rany.

Dzień każdy przynosi wiadomości o nowych napadach, nowych gwałtach dokonywanych na spokojnej ludności polskiej po obu stronach przyszłej granicy.

Ani policja, ani straż gminna, ani wojska sojusznicze nie są w stanie opanować złego, zawiadnąć anarchią, która w końcu i polską ludność sprowokować musi do odpięrania gwałtu — gwałtem. Prawdopodobnie o to właśnie chodzi inicjatorom i kierownikom tych krwawych napaści.

W momencie, gdy poseł niemiecki w Warszawie zapewnia Naczelnika Państwa, że wobec załatwienia sporu górnośląskiego, stosunki polsko-

niemieckie wejdą na drogę normalnego sąsiedzkiego współżycia, gdy w Berlinie parlament wprowadzi przy manifestacjach żałobnych, ratyfikuje traktat z Polską, na Górnym Śląsku leje się krew bezbronnych, na Górnym Śląsku morduje się bezkarnie spokojną ludność polską.

I w takiej chwili, gdy tylko ostateczne rozcięcie gordyjskiego węzła, tylko zajęcie przez armię polską przyznanych nam dziedzic mogłoby położyć kres barbarzyńskiemu rozlewowi krwi, podniecenie obustronne uciszyć — Rada ambasadorów wysuwa papierowe jakiegoś trudności, czyni jakieś zastrzeżenia, które, odwołując moment ostateczny, stać się mogą przyczyną najkrwaw-

szego wybuchu udrczonej i zniescierpliwionej ludności polskiej.

Czy jednak nie o to chodzi i niektórym z pośredników decydujących o losach nieszczęśliwych ludów?...

Tyle razy doprowadzano już tam do krwawego wybuchu! Tyle już wytoczono najcenniejszej krwi polskiej! Nie wątpimy, że Rząd nasz sprawę tę weźmie jaknajpoważniej i uczyni wszystko, co w jego siłach, by coraz większemu anarchozowaniu się dzielnicy górnośląskiej położyć kres, jaknajprędzej realizując upragnione przez naród całe włączenie Górnego Śląska do krajów Rzeczypospolitej Polskiej.

Dymisja gabinetu.

Warszawa. (PAT). Naczelnik Państwa przesłał panu prezydentowi ministrów następujące pismo:

Do pana Antoniego Ponikowskiego, prezydenta Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej w mieście. Przychylając się do przedstawionej mi w d. 2. czerwca br. prośby o dymisję, zwalniam pana z urzędu prezydenta ministrów wraz z całym

gabinetem. Jednocześnie poruczam panu, oraz wszystkim ministrom dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu.

Warszawa, Belweder, dnia 6. czerwca 1922.

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

Prezydent ministr. Antoni Ponikowski.

Przebieg przesilenia gabinetowego.

Wezorał o godz. 11 przed południem miała się odbyć w Belwederze zapowiedziana jeszcze przed paru dniami Rada Ministrów, na której spodziewano się pomyślnego zlikwidowania przesilenia. Kiedy gabinet w komplecie zebrał się w Belwederze, wszedł w kilka minut po godz. 11 Naczelnik Państwa Piłsudski i oświadczył, że przyjął dymisję gabinetu, złożoną dnia 2. bm. O godz. 12 w południe premier Ponikowski przybył do Sejmu i zawiadomił Pana Marszałka Trapeczyńskiego o fakcie przyjęcia dymisji gabinetu przez Pana Naczelnika. — Z Belwederu Ministrowie powrócili do pałacu Rady Ministrów, celem odbycia konferencji. Po powrocie Pana Premiera od Pana Marszałka Sejmu Trapeczyńskiego odbyła się krótka Rada Ministrów dla ustalenia spraw bieżących.

W wywiadzie z współpracownikiem „Kurjera Warszawskiego” premier Ponikowski na pytanie, czy przyczyną przyjęcia dymisji gabinetu jest rozdzźwięk, jaki miał powstać pomiędzy członkami gabinetu a Naczelnikiem Państwa na piątkowym posiedzeniu Rady Ministrów, które się odbyło w Belwederze pod przewodnictwem Naczelnika

Państwa, premier Ponikowski odpowiedział, co następuje: Osobisty stosunek ustępującego Rządu do Naczelnika Państwa jest teraz najzupełniej dobry. Na zapytanie, jakie zatem były istotne powody przyjęcia dymisji, premier Ponikowski odpowiedział: P. Naczeln. Pań. udzielił gabinetowi dymisji nie dlatego, aby odmawiał swego zaufania ze względu na taką lub inną działalność ministrów, ale ze względu na to, że okres przedwyborczy i związane z tem trudniejsze administrowanie państwa, tudzież polityka zagraniczna wymagają oceny bardzo dużego autorytetu Rządu, tymczasem Rząd wedle zdania Pana Naczelnika Państwa nie ma autorytetu, któryby pozwalał rozwinać znacznie większą sprężystość.

P. Marszałek Sejmu Trapeczyński zwołał na jutro na godz. 12. w południe posiedzenie konwentu seniorów. W dniu jutrzejszym zatem Sejm podejmie obrady nad sytuacją gabinetu. Posiedzenia plenarne Sejmu, a prawdopodobnie także i posiedzenia komisyjne będą zawieszane. Cały wysiłek klubów będzie skierowany w kierunku zlikwidowania przesilenia rządowego.

Sowiecka Ukraina sferą niemieckich wpływów.

Lwów. (AW.) W uzupełnieniu informacji prasowej o zanknięciu granicy sowieckiej dla ruchu towarowego z Polski, korespondent nasz z pogranicza nad Zbruczem donosi: Rozporządzenie, dotyczące się zawieszenia handlu z Polską, otrzymał sowiecki urząd handlu z zagranicą „Wniestorg” w Kamieńcu dnia 22 maja. Temsamem rozporządzeniem zlikwidowano urząd dla handlu z Polską „Wniestorg Pogranicza”. Towary z Polski transportowane po wydaniu wspomnianego rozporządzenia podlegają konfiskacie. Tendencje tego za-

rządzenia wyjaśnia między innymi postępowanie sowieckiego inspektora podatkowego w Kamieńcu niejakiego Błaziewicza, który kierując się widocznymi odnośnymi instrukcjami władz sowieckich nałożył na towary polskie, zgromadzone w magazynach kupców w Kamieńcu podatek czterokrotnie wyższy od podatku nakładanego na towary pochodzenia niemieckiego. Na posiedzeniu „Podatkowej komisji” zaproponował Błaziewicz zgromadzonym kupcom sprowadzenie towarów niemieckich, jako warunek uwolnienia kupców od

Zjazd stowarzyszeń śpiewaczy h w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) W inauguracyjnym zebra-
niu stowarzyszeń śpiewaczy całej Polski, który
się odbył 4 i 5 bm. w Warszawie, wziął udział
Prezydent Ministrów Ponikowski i powitał zjazd
następującym przemówieniem: „Państwo, to nie
tylko Rząd, Sejm, wojsko i urzędy państwowe,
to całokształt życia narodu. Dla Państwa nie jest
obojętnym, co się dzieje w społeczeństwie. Każdy
objaw życia ma dla niego znaczenie dodatnie lub
ujemne przynosi mu pożytek lub szkodę. Dzisiaj-
szczy zjazd należy do dodatnich objawów życia. —
Świadczy on o tem, że jesteśmy społeczeństwem
kulturalnym i wrażliwym na piękno, umiającym
się wznieść ponad szarzyzne codziennych zabie-
gów o osobisty dobrobyt materialny i zarazem
społeczeństwem, umiającym się organizować w
każdej dziedzinie, a więc i w dziedzinie sztuki.
Dlatego witam Was Panie i Panowie w imieniu
Rządu z prawdziwą radością tembardziej, że każ-
dy zjazd, na który przybywają rodacy ze wszy-
stkich stron naszej Ojczyzny, zbliża nas rozdzie-
lonych przez półtora wieku i sprzyja stapianiu się
nas w jednolity naród, w którym niema miejsca
na podział na Wielkopolan, Małopolan, Ślązaków,
Królewiaków czy Pomorzan. — Istnieje tylko na-
ród, w którym są tylko Polacy“.

W niedzielę popołudniu podejmował Prezy-
dent Ministrów z małżonką uczestników zjazdu
podwieczorkiem w ogrodzie pałacu Rady Mini-
strów. Obecnych było około 3000 osób.

Warszawa. (PAT.) Drugi dzień zjazdu śpie-
waczy rozpoczął się zwiedzaniem osobliwości
Warszawy, potem delegaci zbrali się w sali
Filharmonii celem omówienia spraw polskiego pie-
śniarstwa. Obrady zajął wiceprezes wydziału
wykonawczego p. Kaczyński. Przewodnictwo ob-
jął p. Henryk Opieński oddając głos p. Kaczyń-
skiemu, który zreferował sprawę organizacji
wszechpolskiego związku kół śpiewaczyh. Po
ożywionej dyskusji na tle referatu uchwalono
wniosek, poruczający dokładne opracowanie pro-
jektu organizacji wszechpolskiego związku śpie-
waków oraz ustalenie miejsca i czasu następnego
zjazdu Mazowieckiemu Związkowi kół śpie-
waczyh. W czasie obrad zjazd witał imieniem ko-
lonii polskich na obczyźnie p. Przybylski (Westfalia-
Nadrenia) i p. Piekarski (Kaukaz-Kraje po-
graniczne). Po zakończeniu zjazdu ogłoszono wy-
nik konkursu chórów, który przedstawia się jak
następuje:

Pierwsze miejsce przyznano Towarzystwu
śpiewaczemu „Echo“ w Krakowie, drugie „Harfe“
warszawskiej, trzecie Warszawskiemu chórowi
oficerskiemu, czwarte „Lutni warszawskiej“, pią-
te „Bardowi“ lwowskiemu, szóstą Chórowi han-
dlowców warszawskich.

Ogółem przybyło na zjazd 3,211 uczestników,
reprezentujących 7 stowarzyszeń śpiewaczyh i
z górną 100 poszczególnych stowarzyszeń. Była
Kongresówka reprezentowana była przez 1,240 uc-
zestników zjazdu. Wielkopolska przez 656, Ma-
łopolska przez 159, Pomorze i Mazury Pruskie
przez 448, Górny Śląsk część polska przez 535,
część niemiecka przez 50, kresy wschodnie przez
38, Gdańsk przez 28, Westfalia i Nadrenia przez
60 uczestników. W celu upamiętnienia zjazdu ko-
mitet wykonawczy wydał jednostronkę pod ty-
tułem „O pieśni“, zawierającą utwory najwybitniejszych
pieśniarzy polskich i kompozytorów oraz znaczek
pamiątkowy.

KRONIKA.

Kalendarz: Czwartek, 8 czerwca. Pz-kat.: Mo-
darda. — Gr.-kat.: Karpa ap. — Słowiański: Wy-
szostawa.

— Kapiica Obrońców Lwowa. Komitet ści-
ślijszy obchodu poświęcenia kamienia węgielnego
pod kaplicę na cmentarzu Obrońców, ustalił pro-
gram uroczystości w dniu 25 czerwca b. r. O go-
dzinie 9 rano uczestnicy udadzą się w uroczystym
pochodzie na cmentarz, gdzie o 10 będzie Msza św.,
poświęcenie i przemówienie księdza, prezydenta mia-
sta, brygadiera Męczyńskiego i przewodniczącej ko-
mitetu Straży miejskiej p. Neumannowej. Wszystkie sto-
warzyszenia i organizacje złożą wieńce kartkowe;

i teki do nabycia w komitecie, ul Bactarska 8, od
10 b. m. porzawszy w godz. nach wieczornych. Szczeg-
óły będą ogłoszone w miarę potrzeby.

— Testament ś. p. Aleksandra Skarbka. Ws. ó-
ty testament obojga małżonków, sporządzony został
na przeżycie, t. j. w ten sposób, że majątek poz-
staje w rękę męża lub żony w razie śmierci jednego
z małżonków, a dalsze postanowienia testamentu
wchodzi w życie dopiero po śmierci obojga.

Wspólny ten testament przekazuje cały mają-
tek małżonków Skarbków skarbowi Państwa Polskie-
go Jest to około 8000 hektarów ziemi, oprócz tego
zakłady przemysłowe i inne przedsiębiorstwa.

Sporządzony był dnia 13 czerwca 1920 r. i
wobec tego, że sprawa przynależności państwowej
Wschodniej Małopolski nie była jeszcze wówczas
ustalona, zawiera klauzulę dodatkową, że w razie,
gdyby Państwo Polskie nie było władne w tych ziem-
iach, majątek stałby się własnością konsystorza
zem. kat. w Przemyślu, z obowiązkiem stworzenia
fundacji pod nazwą „Opactwo“ na cele dobroczyn-
ne, a w szczególności na wychowywanie podrzytków
w narodowości polskiej i w wyznaniu rzym. kat.

— Pozdrowienie z za Oceanu. Związek so-
kółw polskich w Ameryce przesłał w odpowiedzi
na zaproszenie na Zlot przewodnictwu sokółw dziel-
niczy ma opolskiej we Lwowie następujące pismo:
Kochani Nam Druhowie! List Wasz cenny, zawier-
ający zaproszenie Sokole na Zlot ku upamiętnieniu
50 rocznicy istnienia Sokoła-Macierzy we Lwowie,
odebraliśmy z uczuciem takim, z jakim Zakon
nasz wita zawsze odezwę braci z za Oceanu. Dzięki
Wam Druhowie! Chcielibyśmy z całego serca brać
udział w uroczystościach Waszych. Nie tracąc na-
dziei sposobności uściśnienia dłań Waszych brate-
skich, zasylamy Wam w imieniu całej drużyny zam-
orskiej życzenia niezliczonym lat istnienia i mo-
duscha na polepszenie Narodu przez wpływ Sokol-
stwa. W owoch nadchodzących uroczystych chwilach
Sokoła-Macierzy we Lwowie, będziemy duchem z
Wami Druhowie Drodzy, a tymczasem za yłany
Wam stare nasze nieśmiertelne wołanie Czolem!
wydział Związku Sokółw Polskich w Ameryce.

— Targi Wschodnie. Ministerstwo poczty o-
świadczyło zarządowi Targów Wschodnich gotowość
wystawienia swoim kosztem na placu Targów Wacho-
dnych własnego pawilonu na pomieszczenie bura
poczto- i telegraficznego, które funkcję nową ma
w czasie tegorocznych Targów. Budowa tego pawi-
lonu rozpoczęta zostanie w najbliższym czasie.

Bank Małopolski zdecydował się wybudować
w tym roku własny pawilon na placu Targów, w
którym wystawione będą eksponaty tej firmy.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się
we czwartek, 8 b. m., o godzinie 5 wieczorem w
sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu.

— (ng) Pogrzeb ofiar katastrofy 1 cze-
wca. Tysiące publiczności przybyły wczoraj przed-
gina h Anatomii na ul. Piekarską, by uczestniczyć
w pogrzebie nieszczęśliwej rodziny, zasypanej gruzami
zgruchotanaj kamienicy przy ul. Krakowskiej w
dnia 1 czerwca. O godzinie 3:30 wyniesiono z ka-
plicy zwłki ś. p. Wilhelma Linka i jego szóstego
dzieci. Pogrzeb odbył się z wielką uroczystością sta-
naniem Centr. Związku kelnerów, przy udziale orkie-
stry kolejowej. Siedm trumien, które rzeźbił na ra-
mionach kelnerzy, jako koledzy oca rodziny, złożono
we wspólnę, szerokię mogile na cmentarzu Łycz-
kowskim. Nad otwartym grobem przemówił kapłan
ewangelicki, oraz przedstawiciel Związku kelnerów. Po
pogrzebie urządono składkę na rzecz ofiar kata-
strofy.

— (t. z.) Echa katastrofy przy ul. Krak-
owskiej. Wczoraj kierownictwo akcji objął architekt
p. Dembński. Wojsko i straż pożarna zastąpieni zo-
stali robotnikami cywilnymi, specjalistami w swym
zawodzie. Przyznać należy, że akcja, dzięki umi-
jętnemu kierownictwu postępuje najmniejzym kro-
kiem do wywożenia gruzów użyto samochodów ci-
zarowych

Dotychczas wydobyto z pod gruzów 19 osób
w szpitalu pozostaje 13 rannych „Vex populi“
twierdzi uporczywie, iż pod gruzami jest jeszcze
więcej trupów, zaś kumoszka szerzą wieść, iż nie-
którzy z zasypanych jeszcze żyją, co chyba jest
wykluczone.

— (t. z.) Trzecia kamienica grozi zawale-
niem. Kamienica od strony ul. Ormiańskiej, ozna-
cena nr. 12 zarysowała się, skutkiem usunięcia gru-
zów zawalonego domu. Mianowicie ściana frontowa
wygięła się silnie, tak, iż grozi runięciem. Wczora
wieczorem zmuszono wszystkich mieszkańców do
opuszczenia tej kamienicy. Prawdopodobnie przyjdzie
do rozbiórki tejże.

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 103/20. Józef Baran, syn Wojciecha, urodzony 12. marca 1881. r. w Jankowicach, żołnierz 4. batalionu strzelców...

T. 787/21. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Iwan Genyk, syn Wasyla, urodzony 5. sierpnia 1886. r. zamieszkały w Markowic Sp. Solotwina...

T. 539/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ignacy Fesków, syn Grzegorza, urodzony 29. stycznia 1893. r. zamieszkały w Dużbach Sp. Buczacz...

T. 206/20. Edykt. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Łajdziak, urodzony 27. maja 1884. r. w Magałowce powiat Skala...

T. IV. 138/21/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Ziejko z Siedca, powołany w r. 1915. do służby wojskowej...

T. 59/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja z Gibriliszynów Proć w Łowczyczach wniosła o uznanie jej męża Iwana Procia za zmarłego...

T. 107/21/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Aleksander Lebiediew, lat 32 liczący, był żołnierz armii rosyjskiej...

ny i odwiedziony do szpitala w Stryju. Od te, o cz su nie ma o nim żadnej wiadomości, prawdopodobnie zmarł. W myśl ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. wdrażają się postępowanie...

T. 145/21/4. Sen Horyn, syn Teodora i Marii urodzony 1. września 1878. r. w Konuchowie, gr. kat. gospodarz, także zamieszkały w Konuchowie...

T. 265/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nachman Dawid Friedman, urodzony 13. listopada 1811. r. w Klinkowcach, powiat Zbaraż...

T. 243/21/4. Nikola Rakowiecki, syn Teodora i Magdaleny, urodzony 12. sierpnia 1883. r. w Strytowni, gr. kat., żonaty, gospodarz także zamieszkały...

T. 77/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Proć Chomińec, syn Oleksy, urodzony w r. 1874. zamieszkały w Podpieczarach, Sp. Tyśmienica...

T. 103/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Petró Szemerluk, syn Józefa, urodzony w r. 1896. zamieszkały w Justaniu Sp. Halicz, powołany w lecie 1918. r. do wojska ukraińskiego...

T. 292/21/6. Wasyl Stefanyszyn syn Hrynia i Anastazji, urodzony 14. stycznia 1861 w Trzećcahu, gr. kat., żonaty, gospodarz także zamieszkały...

bedew po o tni w hrowicy, został j dnak w m rcu b też kwieciu 1918. r. przez władze austr. jako plen. arestowany i ostawiony do władz wojskowych w Tarnopolu...

T. 17/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Chomińec, syn Oleksy, urodzony 5. września 1884. r. zamieszkały w Podpieczarach, Sp. Tyśmienica...

T. 30/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michałina z Bańskich Zabarka urodzona 17. września 1891 w Kowincach powiat Trzemicz, wyjechała w roku 1911 do Ameryki...

T. 243/21/4. Nikola Rakowiecki, syn Teodora i Magdaleny, urodzony 12. sierpnia 1883. r. w Strytowni, gr. kat., żonaty, gospodarz także zamieszkały...

T. 740/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Semań Peczak syn Dunya urodzony 27. kwietnia 1891 zamieszkały w Ostryku Sp. Tarnopól, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na wojnę...

T. 194/21/4. Wasił Truch syn Stefana i Marii urodzony 28. lutego 1891 w Hurniemi i tamże zamieszkały, wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Oleksy Jackowi i Ilka Stadnyk jako żołnierz ukraiński...

T. 292/21/6. Wasyl Stefanyszyn syn Hrynia i Anastazji, urodzony 14. stycznia 1861 w Trzećcahu, gr. kat., żonaty, gospodarz także zamieszkały...

T. IV. 162/21/6. Postępowanie celem uznania za zmarłego. Marcja Jarosz z Trzemiczy syn Wojciecha I

